DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr.555 WTOREK 10.SIERPNIA 1943 r. ROK IV.

ROZPADA SIE "EUROPEJSKA TWIERDZA".

W głównej kwaterze Hitlera odbyły się narady z udziałem wybitnych jednostek ze świa-
ta wojskowego i politycznego. W naradach brał udział Goering, zastępca Hitlera Borman,
min. Ribbentropp, szef sztabu, marsz. Keitel, adm. Doenitz oraz szereg innych dostojników.
Szczegóły narad i wyniki nie zostały oficjalnie podane do wiadomości. Neutralne źródła
twierdzą, że obradowano nad wycofaniem wojsk niemieckich z Norwegii, Włoch i ewent. Bałkan
gdzie w tym wypadku ustaliłaby się linia obronna wzdłuż Dunaju. Debatowano poza tym nad
wzmocnieniem chwiejącego się reżimu hitlerowskiego. Dobrze poinformowany Madryt donosi
o sensacyjnym wyniku obrad, a mianowicie Goering miał zostać obdarzony nader szerokimi
pełnomocnictwami, pewne poszerzenie władzy mieli otrzymać również marsz. Keitel i adm. Doe-
nitz. W praktyce Goering, Keitel i Doenitz tworzyliby wszechmocny triumwirat. W Madrycie
i Sztokholmie krążą pogłoski o mających nastąpić zmianach w rządzie, przyczym zarysowu-
je się rozłam między partią a wojskiem i Wehrmacht uzyskuje coraz większą władzę. Sztok-
holm przewiduje nową i ostrą czystkę w partii hitlerowskiej. Londyński "Daily Mail" pi-
sząc o tych naradach przypomina podobną konferencję w roku 1918 z udziałem Wilhelma II.
Ludendorfa, kanclerza Rzeszy i przedstawicieli parlamentu, w wyniku której padło cesarstw
i cesarski imperializm. Prasa amerykańska zapewnia, że przechodzenie rządów z rąk partii
na armię nie zmieni w niczym postanowienia aliantów, jest to bowiem tylko przemalowanie
szyldu. Gdyby generalicja wyrzuciwszy partię - uzyskała honorowy pokój, militaryzm nie-
miecki zostałby niepomiernie utrwalony. Sprzymierzeni są zdecydowani nie pertraktować
z żadnym rządem Rzeszy, wojnę zakończyć może tylko bezwarunkowa kapitulacja, a utrwalenie
pokoju nastąpi nietylko przez zniszczenie hitleryzmu, ale i niemieckiego militaryzmu.

W samej Rzeszy szerzy się panika, wywołana potwornymi nalotami na Hamburg i zarzą-
dzeniami ewakuacyjnymi Berlina i Szczecina. Zalecenia Goebbelsa opuszczenia Berlina wy-
wołały popłoch w stolicy. Setki tysięcy ludzi szturmuje o bilety do pociągów, gdzie miej-
sca zdobywa się siłą. Wszystkimi drogami uchodzą uciekinierzy w różne kierunki i poli-
cja nie jest w stanie opanować sytuacji. Przy każdej sposobności dochodzi do gwałtownyc
manifestacyj tłumów przeciw rządowi. Zarządzono również ewakuację Szczecina. Wyjechać
mają kobiety, dzieci i niemowlęta, młodzież szkolna pozostaje, wcielona jest bowiem do
służby przeciwlotniczej. Radio bezustannie zapewnia, że opuszczone mieszkania nie będą
przez rząd zarekwirowane. Hamburg jest miastem zupełnie wymarłym. Nieczynny jest ani je-
den sklep, ani jeden punkt podziału żywności, wszystkie zakłady użyteczności publicznej
są zniszczone. Ludność obozuje w okolicy po lasach i polach, panuje gwałtowny lęk przed
wybuchem epidemii. Władze formują kolumny uchodźców i wysyłają je przez Wrocław do Cze-
chosłowacji i letnisk polskich. Nastrój wśród Hamburczyków paniczny - w okolicy wszelka
władza przestała istnieć.

We Włoszech potęguje się stan wrzenia. Król zarządził stan oblężenia w całej Italii
Badoglio rozwiązał wszystkie partie polityczne. W odpowiedzi zaczął się burzyć Rzym i
południowe Włochy, dotychczas spokojne. Partia aktywistów wezwała manifestem do rewolu-
cji, socjaliści żądają zawarcia natychmiastowego pokoju i grożą strejkiem generalnym.
Cenzura szaleje, dzienniki wychodzą upstrzone białymi plamami. Redaktor "Corriere della
Serra" został za swe szczere przekonania demokratyczne usunięty z redakcji. Gdy ministe
skarbu oznajmił o wzroście zadłużenia i powiększeniu obiegu banknotów, nastąpił gwałto-
wny run na banki. Uchodźctwo z miast przemysłowych wzmaga się z każdą chwilą. Do Wero-
ny przybył Ribbentropp i Keitel, gdzie odbywają narady z min. Guariglią i szefem sztabu
Ambrosio.

Pomniejsze wasale zdradzają również coraz silniejszy niepokój. Na Węgrzech rząd
obraduje w permanencji. Wielkie zaniepokojenie budzi duży przypływ wojsk niemieckich,
które w przejeździe na Bałkany zatrzymują się coraz liczniej i częściej na Węgrzech.
W szeregu miast odbyły się demonstracje pokojowe, w Budapeszcie doszło do starcia stud
tów z policją. W Bułgarii rząd odwołał posła Zararoffa z Berlina i zaproponował obcym

dyplomatom opuszczenie Sofii. Ludność panicznie obawia się bombardowania. W Rumunii woj-
sko odmówiło strzelania do demonstrujących za pokojem w Ploesti. Niemcy - podobno za zgo-
dą Antonescu - wcielają do SS-ów Rumunów pochodzenia niemieckiego. Krok ten jest następ-
stwem odmowy rządu rumuńskiego wysyłki dalszych wojsk na front wschodni. W Finlandii par-
tie polityczne zażądały zawarcia pokoju. Prezydent Ryti wezwał wojskowych i polityków na
tajne narady do Helsinek.

Z Bałkan donoszą,że powstańcy przygotowują się do działań na wielką skalę. Sztaby
ich utrzymują regularną komunikację z dowództwem brytyjskim na Bliskim Wschodzie,od któ-
rego otrzymują instrukcje,zlecenia i pomoc. W Albanii Niemcy próbują obsadzić strefę,
opuszczoną przez Włochów,napotykają jednak na zdecydowany opór powstańców.

Szwecja donosi,że rozpoczęła się częściowa ewakuacja wojsk niemieckich z Norwegii,
n.p.statek "Rosa Maria" przewiózł już cztery transporty wojsk do Niemiec.

NA FRONTACH DALSZE KLESKI NIEMIEC.

WSCHOD. - Armia sowiecka po zdobyciu Orła i Białgorodu maszeruje zwycięsko naprzód.
Uderzając z Białgorodu na Sumy,Rosjanie zajęli Krasnopolie - 100 km.na zachód od Białgorodu.
W marszu na Charków - od którego oddaleni są tylko o 25 km. - zajęto Grajworowo i Bogolni-
kowo,przecinając linię kolejową Sumy-Charków-Kijów. Na tym odcinku wojska sowieckie posu-
wają się naprzód po terenie równinnym w kierunku Ukrainy. Wskutek przerwania frontu na sze-
rokości 60 km.,Charków znalazł się w sytuacji częściowego okrążenia,a niemieckie linie ko-
munikacyjne na tyłach Charkowa zostały poważnie zagrożone. Na półn.zachód od Charkowa Ro-
sjanie dotarli na odległość 40 km.od Sum,zajęli Bogoduchowo i szereg innych miejscowości
oraz stacji kolejowych na linii Charków-Sumy. Sowieckie lotnictwo skutecznie bombarduje li-
nie kolejowe w rej.Charkowa,niszcząc pociągi z wojskiem i materiałami. Ogółem uwolniono tu
60 miejscowości. Zagrożona jest również linia do Połtawy przez silne natarcie wojsk sowiec-
kich pod Czugujewem. Uderzenie na Briańsk rozwija się również pomyślnie mimo zaciętego
oporu Niemców. W tym rejonie wojska sowieckie postąpiły o 15 km.i uwolniły 190 miejscowoś-
ci. Rosjanie zbliżają się do miejscowości Kromy,gdzie zdobyto stację kolejową Lebiodka.
Niemcy wywożą z zagrożonego Smoleńska sprzęt i magazyny. Na innych odcinkach wschodniego
frontu walki mają charakter lokalny. Na południowy-zachód od Woroszyłowgradu odparto nie-
mieckie natarcia. W rej.Leningradu sowiecka artyleria ostrzeliwuje niemieckie linie. So-
wieckie biuro informacyjne określa straty Niemców w czasie od 5.7.do 5.8. w następującej
wysokości : zabitych 120.000,jeńców 12.600,czołgów 4.600,samolotów 2.500,dział 1.600,samo-
chodów 11.000.

POŁUDNIE. - Atakując na całym froncie sprzymierzeni zdobyli Adrano,Bronte,Biancavilla
i Santa Agata,zagrażając manewrem okrążającym niemieckim dywizjom na wschodnim odcinku.
Po zajęciu Adrano i Bronte sprzymierzeni zbliżyli się do Randazzo na 10 km. Klin wbity w
środkowej części frontu grozi Niemcom rozdzieleniem na dwie części. W pobliżu północno-
wschodniego wybrzeża Sycylii zaobserwowano większą ilość małych statków,do tej chwili
jednak nie stwierdzono poważniejszych przygotowań do ewakuacji. Wyspa Ustica na półn.za-
chód od Palermo poddała się bezwarunkowo. Ilość jeńców wynosi już 125.000. Bardzo ciężkie
naloty objęły Mediolan,Genuę i Turyn. W czasie nalotu na Mediolan zrzucono ulotki treści
następującej : "Badoglio powiedział - wojna trwa nadal,sprzymierzeni postępują tylko zgo-
dnie ze stanem faktycznym". Według ostatnich wiadomości Amerykanie dokonali desantu na ty-
łach niemieckich poza Santa Agata i zdobyli miasta Cesare i San Fratella. 8-ma armia zaję-
ła Acireale i znajduje się o 65 km.od Messyny. Wybrzeże włoskie i linie kolejowe były przez
3 godzin bombardowane. Zniszczono 7 niem.bojowych maszyn i 20 transportowców kosztem 2-ch
własnych.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 10.bm. - godz.8.20 rano.

- Dalsze postępy wojsk rosyjskich pod Charkowem,gdzie uwolniono 100 miejscowości. Woj-
ska sowieckie osiągnęły już punkt położony o 60 km.na półn.zachód od Charkowa.
- Ostatniej nocy liczne eskadry RAF-u operowały nad Niemcami.
- Radio rzymskie oznajmiło ludności włoskiej,że rząd nie jest w stanie obronić miast
przed nalotami.
- Premier szwedzki Hanson przemawiając o zamknięciu tranzytu dla Niemców podkreślił
że krok ten ułatwi Szwecji utrwalenie dobrych stosunków z Norwegią.
- Prez.Roosevelt powrócił z tygodniowego urlopu w Kanadzie i odbył narady z Cordell
Hullem.

NA FUNDUSZ PRASY : "A.K."-30,"Jastrząb"-30,"Niemiec"-100,"Willy i Paweł"-100,"Lis"-20,
"Pro arte"-90,"Tajniak"-20,"Żywo"-20,"Wacław"-50,"Mistrz"-50,"Szary Proch"-10,"Szczur"-
20,"Sąsiadka"-20,"Felek"-25,"Wujek"-75,"Zbawiciele"-200,"Henek"-50,"Jodła"-30,"Żyła"-
"Gajda"-15,"Władysław"-30,"Bronisław"-500 ark.papieru,"Scipio"-500 ark.pap.

Wyroki.

W imieniu Rzeczypospolitej, na podstawie uprawnień od Czynników oficjalnych, działających w kraju z woli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, Komisja Sądząca Kierownictwa Walki Podziemnej w Krakowie, po rozpoznaniu sprawy :

a/ Leona U Ż N A N S K I E G O, naczelnika administracji Czyszczenia Miasta, Kraków-Dębniki, ul. Barska 12, oskarżonego o nadmierną gorliwość służbową, służalczość wobec okupanta oraz naruszenie obowiązków solidarności narodowej, a mianowicie przez to, że w roku 1942 i 43 w Krakowie samorzutnie organizował uroczystości złożenia życzeń i kwiatów niemieckiemu kierownikowi w dzień jego urodzin i Nowy Rok,

b/ Stanisława S T E B N I C K I E G O, kierownika publicznej Szkoły Powszechnej Nr. 25 w Krakowie, oskarżonego o służalstwo i donosicielstwo popełnione przez to, że w Krakowie od roku 1940 nie będąc uprawnionym do opiniowania służbowego kierowników miejscowych szkół powszechnych, z własnej woli stał się informatorem niemieckiego Schulrata i w tym charakterze działał na szkodę nauczycielstwa polskiego,

c/ Wojciecha S O B E C K I E G O, starszego sierżanta policji granatowej, komendanta rejonowego policji, zamieszkałego w Tarnobrzegu, oskarżonego o to, że w latach 1940-43 w Tarnobrzegu poufalił się zbytnio z Niemcami, bardzo często przesiadując w ich towarzystwie w lokalach publicznych i śpiewając patriotyczne pieśni niemieckie, a nadto wydawał niepochlebne opinie wobec żandarmerii niemieckiej o Polakach

uznała ich winnymi popełnienia powyższych czynów i skazała za nie wszystkich wyżej wymienionych na k a r ę i n f a m i i.

Kierownictwo Walki Podziemnej.

ZAGRAŻA GŁÓD.

Powoli dochodzą już do rolników nakazy kontyngentowe. Zawierają one potwotne cyfry. Wymierzony kontyngent jest trzy i cztery razy większy niż zeszłego roku. Rolnicy obliczają, że gdyby odstawili cały kontyngent, to po obsianiu pól nie zostanie im prawie nic albo bardzo niewiele na przeżycie do nowego.

Konsekwencje tego bestialskiego czynu niemieckiego są aż nadto widoczne. Ponieważ nie mogą czerpać żywności ze zniszczonej Rosji, a bogate Węgry i Rumunia napewno nie zgodzą się na ogołocenie swych krajów ze środków żywności, więc Polska ma być wydana na pastwę głodu, byle tylko żołądki niemieckie były nasycone. Hitler w swoim czasie zapowoedział, że gdy w Europie zapanuje głód, to wówczas cierpieć będą wszystkie ludy, tylko nie Niemcy. Teraz mają się spełnić jego zapowiedzi.

Z drugiej strony wywiezienie olbrzymiej ilości robotników do Niemiec osłabiło poważnie naszą wieś. Wiele robót nie mogło być dokładnie wykonanych w zakresie okopowych i jarzyn i dlatego należy się spodziewać, że tegoroczne zbiory w ziemniakach, kapuście, marchwi i burakach będą bardzo słabe. Gdy zaś wieś nie będzie dostatecznie zaopatrzona w środki żywności, to nie będzie mogła dopomóc miastu. Tak nagle stanęliśmy przed poważną katastrofą, która zagraża prawie wszystkim, a więc i ludności miejskiej. Należy się też liczyć ze znacznym wzrostem cen środków żywności.

Mamy tu nowy przykład obłudy niemieckiej. Frank zapowiedział od jesieni podwyższenie przydziałów żywności. Zobaczymy. W najlepszym razie będą to marne okruchy, bo cała żywność zostanie wywieziona do Niemiec, gdzie już wywieziono naszą siłę roboczą, bydło rogate, a w znacznej części konie.

W takiej sytuacji nie wolno więc nikomu z wybitnych ludzi w Polsce podpisywać odezw o spieszne i punktualne odstawienie kontyngentów. Robotnicy winni masowo bronić się przed zbyt wysokimi wymiarami kontyngentów i wnosić zaraz rekursy. Wreszcie należy pod wszelkimi pozorami zwlekać z odstawą, ale oczywiście należy tu działać z wielką ostrożnością, aby nie narazić się na dzikie represje okupanta.

Główna waga spoczywa tu na aparacie wykonawczym, a przecież znajduje się on w rękach polskich. Więc urzędnicy Polacy, pracujący w aparacie kontyngentowym, powinni stanąć na wysokości zadania i wywiązać się z nałożonego przez konieczność dziejową obowiązku w sposób należyty. Tu niema dwóch dróg, tu niema w czym wybierać. Jest tylko jeden obowiązek i jedna droga : ratowanie Polski. Pamiętajcie, że naród patrzy z podziwem i uznaniem na tych, którzy spełniają swój ciężki obowiązek, a ani na chwilę nie zapominają o tym, że są Polakami, a patrzy z obrzydzeniem i pogardą na tych bezwstydnych, którzy wykorzystują swój urząd w kierunku zadowolenia Niemców i równoczesnego wypchania swej kieszeni. Tych dosięgnie niedługo karząca ręka polskiej sprawiedliwości.

Wiele będzie zależeć od wójtów i sołtysów. Powinna im w tym dopomóc inteligencja polska : duchowieństwo, ziemianie, nauczycielstwo - przez rozumną doradę i umocnienie w oporze. Pamiętajmy, że w jedności siła i przeciwko zwartej postawie całego narodu, Niemcy nic nie zdziałają. A być może, że w toku najbardziej zaciętej walki o kontyngent zapadnie rozstrzy

~~gnięcia z [illegible] które również może być spowodowane przez zajęcie groźnej postawy przez~~ nas. Każdy wódz musi się liczyć z nastrojami i postawą ludzi, na ziemiach których musi prowadzić walkę. Bo cóż mu przyjdzie z zebranego kontyngentu, gdy już w magazynie zostanie on spalony. A pacyfikacja niemiecka nas nie przestraszy. Przeszliśmy jedną, przejdziemy i następne i nic nas nie odwiedzie od zdecydowanej walki ze zbrodniczym najeźdźcą aż do ostatecznego zwycięstwa.

GROZBA ZA GROZBE.

Okupanci nadal usiłują wymusić u nas posłuszeństwo rzezią i przemocą. Cała sztuka ich rządzenia opiera się na gwałcie i krwi. Do innych sposobów prowadzenia spraw naszego narodu nie dorośli. Więc bez przerwy gnębią i mordują, we dnie i w nocy, jawnie i w ukryciu. Bądź chyłkiem wywożą swe ofiary na stracenie, bądź wystawiają szubienice na widok publiczny. Czasem - by wzmóc postrach, oprawcy wylepiają Warszawę obwieszczeniami o egzekucjach. Świeżo właśnie stolica dowiedziała się z plakatów o rozstrzelaniu pewnej liczby Polaków w odwet za ofiary granatu, rzuconego w grupę S.A., maszerujących bezczelnie po głównych ulicach cywilizowanego miasta. Kaci zapowiadają jednocześnie, że "w przyszłości za każde zamordowanie lub zranienie Niemca przez zbrodniarzy politycznych lub bandytów, zostanie bezzwłocznie pewna ilość Polaków rozstrzelana". Nic się więc nie zmieniło. W sierpniu 1943 przemawiają do nas tym samym językiem, co w roku 1939. W swym prostactwie nie potrafią wyciągnąć nauki z doświadczeń kilkuletnich i ślepi są na zmiany, które zachodzą u nas i w świecie. Nie dostrzegają, jak role gruntownie się odwracają w kolejach wojny, jak los nieubłaganie przegina ku ziemi wczorajszych zwycięzców, osadza ich na kolana, by jutro nieuchronnie powalić ich na obie łopatki. Czas dzisiejszy przygotowuje już wielki akt degradacji; uzurpatorów władzy nad światem przeistacza w helotów, oskarżycieli w oskarżonych, najeźdźców w zakładników. Jesteśmy obowiązani wyciągnąć wskazania z wielkich przesunięć w ustosunkowaniu sił i z przeobrażeń moralnych, zachodzących u nas i gdzieindziej. Niemcy są izolowani i osaczeni, znajdują się w pozycji obronnej, skazani na klęskę. Sytuacja okupantów ściśle się wiąże z ogólną sytuacją III Rzeszy. Ich agresywność wobec nas jest maskowaniem niepewności. Grunt polski pali się im już pod nogami. Naszym zadaniem jest tę ich niepewność jaknajbardziej pogłębiać. Nadszedł czas, by na groźbę odpowiadać groźbą. Po ostatnim obwieszczeniu zapowiadającym, iż za jednego zranionego Niemca zgładzona będzie pewna liczba Polaków, nasze władze powinny bezzwłocznie ogłosić, że wszyscy Niemcy w Polsce stają się odtąd naszymi zakładnikami. Za każdego straconego Polaka spadną głowy dwudziestu Niemców bądź cywilnych, bądź spośród żandarmów, gestapowców, SS-ów czy SA. Obecnie dojrzały już warunki dla takiego posunięcia. Będzie ono miało olbrzymie znaczenie moralne dla dalszej walki z najazdem, wzmoże w społeczeństwie poczucie siły i w właściwym świetle ukaże rozzuchwaloną szarańczę, obsiadającą i pustoszącą nasze ziemie polskie. Unaoczni również tę prawdę, że krew jest naszą krwią i tylko my możemy się nią rozporządzać. Odwracająca się karta historii upoważnia nas do tytułu, który dziś brzmieć powinien : nie obywatele polscy są w swoim kraju zakładnikami Niemców, lecz najeźdźcy - którzy znaleźli się w potrzasku, są zakładnikami państwa polskiego.

SMIERC ZBIRA I ZBRODNIARZA.

Osławiony st.przodownik policji granatowej Nowak Kazimierz, pełniący ostatnio funkcje komendanta policji granatowej na powiat miechowski, w zastępstwie aresztowanego poprzednio w związku z wypadkami w Żarnowcu majora policji Siwonia, został w dniu 22.7. ciężko postrzelony w następstwie czego zmarł 27.7. Pogrzeb jego odbył się w Miechowie dnia 29.7. przy licznym udziale delegacji z posterunków policji, żandarmerii, gestapo i innych władz niemieckich łącznie z przedstawicielem policji niemieckiej z Krakowa. Nowak ostatnio przyjął obywatelstwo niemieckie i był od kilku miesięcy Volksdeutschem. Ma on na sumieniu zastrzelenych kilkudziesięciu Polaków i znaczną liczbę Żydów, przekraczającą sto osób. Łotr ten wyraził się pewnego razu, że mu lepiej obiad smakuje jak kogoś zastrzeli. Sam wypadek zastrzelenia przedstawia się następująco. Dnia 22.7. o godz. 6-tej wieczorem Nowak szedł w towarzystwie drugiego policjanta granatowego drogą w kierunku starostwa. Z przeciwnej strony szło dwóch mężczyzn i kiedy wyrównali się z policjantami wziąwszy ich w środek, jeden z wykonawców wyroku krzyknął "pal", drugi momentalnie wyciągnął pistolet i oddał kilka strzałów w kierunku Nowaka. Nowak ugodzony pięciokrotnie kulami w brzuch, pierś, rękę i głowę, padł na ziemię wołając "rany Boskie, umieram, ratunku". Drugi policjant uciekł, gdyż miał mu się zaciąć pistolet. Według niepotwierdzonych wiadomości policjant ten został za to aresztowany. Wykonawcy akcji udali się spokojnie w boczną ulicę i odjechali furmanką razem z trzecią osobą, zabezpieczającą akcję.

NA FUNDUSZ PRASY : "Nik"-25,"Krzysztof"-15,"Tas"-5o,"Aniela"-25,"Ha"-2o,"Alina"-15,"Mary"-15,"Silesia"-15,"Bezimienna"-2o,"Ala"-15,"Tiku-tiku"-5o zł.

---oooOOOooo---